


TADEUSZ ROGOWSKI
redaktor wydania

W Koszalinie zakończyła się akcja „Ewangelia dla miasta”. Tak się złożyło, że przypadła na czas przełomu. Kiedy układano jej program, żył jeszcze Jan Paweł II, kiedy dobiegała końca, mieliśmy już nowego papieża Benedykta XVI. Ktoś powie, że to przypadek. Jest to możliwe, tak jak możliwe jest, że to przypadkowo księga Ewangelii na trumnie Papieża zamknęła się na tytułowej, zapraszającej stronie. Jeśli jednak to nie był przypadek, to – doprawdy – odpowiedź Koszalina była błyskawiczna. ■

ZA TYDZIEŃ

- Podamy szczegółowy terminarz letnich spotkań i REKOLEKCYJ OAZOWYCH
- Dalszy ciąg cyklu o HISTORII DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ
- INFORMACJE z diecezji i regionu

Propozycja

Lato z oazą

Gotowy już jest plan letnich rekolekcji oazowych.

Turnusy rekolekcyjne rozpoczną się pod koniec czerwca, by zakończyć się w połowie sierpnia. Mają one służyć kształtowaniu dojrzałej wiary przez formację biblijno-liturgiczną, szkołę modlitwy, doświadczenie wspólnoty i wzajemną służbę. Przewidziano też czas na zabawę, chociaż organizatorzy podkreślają, że nie jest to zwykły obóz czy kolonie. Zaplanowano 14 turnusów, podzielonych według kryterium wieku oraz zaawansowania formacji. Chętni mogą zgłaszać swój udział najpóźniej do 10 czerwca w Centralnej Receptcji w Lipiu, pod numerami telefonów (0 94) 364 33 39 i 692 676 775 oraz pocztą elektroniczną na adres: repcja@koszalin.oaza.pl. W zgłoszeniu należy podać: wybrany turnus, rodzaj oazy i jej stopień, imię, nazwisko, adres, wiek oraz numer telefonu uczestnika. W tym roku opiekunem letnich rekolekcji oazowych jest ks. Hubert Smółkiewicz. **ERA**

To również ewangelizacja

Z kulturą ku Bogu


KS. ZBIGNIEW WELTER, TM
Bp K. Nycz zwiedza wystawę twórczości religijnej

Już po raz 22. odbył się w Trzciance Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

„Najszerzej pojęta kultura jest również skuteczną formą ewangelizacji” – powiedział bp Kazimierz Nycz, który był gościem honorowym trzcianieckiej imprezy. Organizatorzy trwającego od 17 do 24 kwietnia Tygodnia przygotowali niezwykle bogatą ofertę programową, na

którą złożyły się koncerty, wystawy, pokazy oraz spotkania ze znanymi w kraju i regionie twórcami. Biskup interesował się stroną organizacyjną imprezy, zapoznając się ze specjalną wystawą ukazującą jej długą historię. W Bibliotece Publicznej spotkał się z pracownikami i działaczami tej zasłużonej dla miasta i regionu placówki, którą przed 22 laty otworzył i poświęcił bp Wilhelm Pluta. **ERA**

DWAJ PAPIEŻE



Jan Paweł II i Benedykt XVI na jednym zdjęciu obok siebie? Niezupełnie, ale i tak zamieszczone obok zdjęcie stanowi swoistą ciekawostkę. Wykonano je w piątek 8 kwietnia przed koszalińską katedrą, podczas transmisji uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II z Watykanu. Koszalinianie mogli oglądać na telebimie, ustawionym obok pomnika Jana Pawła II, Mszę św., której przewodniczył kard. Joseph Ratzinger. W tym momencie jeszcze nikt nie mógł wiedzieć, że za jedenaście dni zostanie on papieżem Benedyktem XVI. Ale to nie jedyne skojarzenie, związane z fotografią. Niemal czternaście lat wcześniej katolicy na całym świecie byli z Papieżem w...

Z telebimu spogląda kard. Ratzinger, z pomnika Jan Paweł II

Koszalinie. 1 czerwca 1991 roku Ojciec Święty przewodniczył w katedrze modlitwie różańcowej, transmitowanej na cały świat przez Radio Watykańskie. **ERA**

Prezydent pływak



PRZEMYSŁAW GRYN

KOŁOBRZEG. Nie spełniły się oczekiwania tych kołobrzeżan, którzy liczyli na „skąpanie” prezydenta Henryka Bieńkowskiego podczas uroczystości otwarcia nowego aquaparku. Tradycja nakazuje bowiem wrzucić pierwszego obywatela miasta w garniturze do wody. Ku rozczarowaniu publiczności, prezydent przybył na basen w stroju okolicznościowym (na zdjęciu). A już poważniej – kołobrzeżanie mają się z czego cieszyć. Nowy aquapark to kompleks basenów, w tym basen sportowy, 48-metrowa zjeżdżalnia, dzika rzeka, cztery jacuzzi. Już w tej chwili korzysta z niego ponad trzy tysiące uczniów. Aby zdobyć pieniądze na inwestycję, miasto wyemitowało obligacje o wartości 15 milionów złotych.

„Wyspa” w remoncie

PIŁA. W centrum miasta, na tak zwanej wyspie (na zdjęciu) ruszyły prace remontowe. Jest to ulubione miejsce wypoczynku mieszkańców Piły. W lecie odbywają się tu

tak między innymi koncerty. Budowlancy wyrównują teren wokół fontanny i przed sceną. Mieszkańcy Piły mają nadzieję, że w lecie „wyspa” będzie tętniła życiem.



KRZYSZTOF DEGA

Mają szczęście

BIAŁOGARD. Miasto ma szczęście do Unii Europejskiej, a dokładniej do unijnych dotacji. Tym razem zdobyło kolejne pieniądze na modernizację systemu wodociągowego. Wymieniona zostanie stara sieć oraz przybędzie około trzech kilometrów nowej. Łącznie wymiana i budowa obejmie prawie dziesięć kilometrów sieci. Prace prowadzone będą również na białogardzkiej Starówce, która jest oczkiem w głowie tujejszego samorządu. Realizacja projektu potrwa do połowy 2006 roku. Koszt przekracza kwotę dwóch milionów euro, z czego siedemdziesiąt procent pokrywa UE.

Ku czci pionierów

WAŁCZ. Odślonięto tablicę umieszczoną na budynku Zespołu Szkół nr 4 Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego, która upamiętnia przybycie pierwszego transportu repatriantów do miasta. Tuż po wojnie w budynku mieścił się Państwowy Urząd Repatriacyjny. Ceremonii dopełnił starosta Janusz Różański, a sama uroczystość zgromadziła wielu repatriantów, którzy przed 60 laty przybyli do Wałcza.



BEATA STANKIEWICZ

Głowa Orła



TADELISZ WOJEWÓDZKI

BORNE SULINOWO. „Głowa Orła” – tak nazywa się półwysp na jeziorze Pile (na zdjęciu), do którego bezpośrednio przylega miasto Borne Sulinowo. Półwysp jest tradycyjnym miejscem spacerów i wypo-

czynku tutejszych mieszkańców. Prócz podobieństwa do głowy orła, półwysp nasuwa też skojarzenie z „włoskim butem”, czyli Półwyspem Apenińskim w lustrzanym odbiciu.

Wnioski o unijne dotacje

TUCZNO. Urząd Miasta i Gminy złożył dwa wnioski do Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie o dofinansowanie remontów zabytkowych obiektów sakralnych –

renowacji ołtarza w kościele NMP w Tucznie oraz remoncie dachu w kościele pw. św. Katarzyny w Marcinkowicach. Wnioski opiewają łącznie na kwotę 58 tysięcy zł.

Dzień Otwartych Drzwi

Poradnictwo rodzinne zaprasza

W Słupsku w sobotę 14 maja, a w Koszalinie w niedzielę 15 maja zostaną zorganizowane kolejne Dni Otwartych Drzwi Katolickiej Poradni Rodzinnej.

Psycholog, pedagog, doradca życia rodzinnego, prawnik, specjalista od uzależnień od alkoholu i współuzależnień, specjalista terapii uzależnień od środków psychoaktywnych, specjalista stowarzyszenia antymobbingowego (przemoc psychologiczna), duszpasterz, radny, policjant – przedstawiciele aż tylu specjalności i zawodów będą czekać na wszystkich, którzy chcą zasięgnąć rady. „Kontakt z doświadczeniem i wiedzą osób kompetentnych stwarza szansę na uzyskanie skutecznej pomocy” – powiedział ks. Krzysztof Włodarczyk, koordynator akcji z ramienia kurii biskupiej.

ERA

Jubileusz w Szczecinku

Zmienił oblicze tej ziemi

Ks. Andrzej Targosz, proboszcz parafii św. Rozalii z Palermo w Szczecinku, obchodził 40-lecie kapłaństwa.

Dokładnie 11 kwietnia 1965 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły. Podczas uroczystej Mszy świętej parafianie witali swojego proboszcza słowami skierowanymi do Ojca Świętego: „Równo 40 lat temu Ojciec Święty wyświęcił kapłana, który zmienił oblicze tej ziemi, zamieniając mały skrawek nieużytków – szczecineckich wysypisk śmieci – na miejsce, które pretenduje do miana sanktuarium”. Msza święta zgromadziła wiernych ze Szczecinka i okolic, władze miasta i powiatu, przedstawiciele życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego. Przybyli również kombatancki z Ar-



Ks. Andrzej Targosz (z prawej) przyjmuje życzenia i 40 róż od Jerzego Wakuly, dyrektora szczecineckiego „Kronospanu”

mii Krajowej. Dostojny Jubilat otrzymał w darze projekt kolejnej stacji szczecineckiej Kalwarii – tym razem będzie to stacja świętego Andrzeja Boboli – oraz kamień-tabiłę pamiątkową, która wyraża wdzięczność budowni-

czemu parafii świętej Rozalii i szczecineckiej Kalwarii. Dziękując za Eucharystię z okazji 40-lecia kapłaństwa ks. A. Targosz zaprosił wiernych na uroczystość konsekracji kościoła we wrześniu br.

ERA

IV Koszaliński Przegląd Piosenki Chrześcijańskiej

Radość śpiewania

W czwartek 21 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 4 odbył się IV Koszaliński Przegląd Piosenki Chrześcijańskiej.

Konkurs zgromadził 25 zespołów i solistów z całej niemal diecezji, między innymi z Kołobrzegu, Białogardu,

Wałcza, Dęboleki, Człopy. „Chciałam stworzyć alternatywę dla dzieci z podstawówki, które jeszcze nie śpiewają profesjonalnie, ale chcą w jakiś sposób chwalić Boga i sprawia im to ogromną radość” – powiedziała siostra Beata Czop, pomysłodawczyni i współorganizatorka konkursu. Jury w składzie: Agata Łokietek, ksiądz Andrzej Jarzyna oraz Krzysztof Plewa oceniali poziom wykonawców. „To jest nasz pierwszy wspólny występ i nie liczyliśmy na tak wiele. Chciałyśmy podziękować wszystkim, którzy nas przygotowawali i docenili” – mówiły tuż po występie dziewczęta z Wałcza.



W kategorii klas 4–6 pierwszą nagrodę wyśpiewały (od lewej): Kamila Cywińska, Olga Filipiak i Ola Kamińska

ERA

LAUREACI

W kategorii klas I–III pierwsze miejsce zajęła Iwona Wall (SP nr 4 w Kołobrzegu) przed Damianem Skoczykiem (SP nr 3 w Białogardzie) i duetem Karolina i Dominika Kwiatkowskie (ZSM nr 1 w Wałcu). W kategorii klas 4–6 zwyciężył Zespół Wokalny z Wałcza. Zaraz za nimi była Ewa Bożek (Dęboleka) i Błażej Papiernik (Koszalin). Wyróżnienia otrzymali zespół „Ad Libitum” z Mścic oraz Zespół Wokalny Szkoły Podstawowej nr 4 w Koszalinie.

**EWANGELIA
DLA MIASTA**



„Ewangelia dla miasta” to nazwa akcji zainicjowanej przez bpa Kazimierza Nycza, prowadzonej w Koszalinie od 17 do 24 kwietnia, złożonej z tygodniowego cyklu wydarzeń religijnych i imprez kulturalnych. Organizatorzy odpowiedzieli na wezwanie Jana Pawła II o nową ewangelizację. Postanowili głosić Ewangelię również poza murami kościołów – na ulicach, w szpitalach, na targowisku, a także w więzieniach i zakładzie poprawczym. Przez cały tydzień koszalinianie uczestniczyli w wielu wydarzeniach religijnych oraz ciekawych imprezach artystycznych. Chociaż najbardziej widoczne były rozśpiewane grupy młodzieży, to nie zrezygnowano również z tradycyjnych sposobów ewangelizacji – w kościołach odbywały się spotkania modlitewne, apele, nabożeństwa pokutne, modlitwy o uzdrowienia, czy godziny świadectw. Propozycja była dostosowana do osób w różnym wieku i różnych zainteresowań. Ostatnim akcentem akcji był I Diecezjalny Dzień Katolików Świeckich, z udziałem przedstawicieli wszystkich parafii z terenu diecezji, który zakończył się procesją z relikwiami św. Wojciecha. Koordynatorem akcji z ramienia kurii biskupiej był ks. Zbigniew Woźniak. Patronat nad akcją sprawowali wspólnie biskup Kazimierz Nycz oraz prezydent Koszalina Mirosław Mikietyński. **ERA**

Ewangelia

Apostołowie zesłali z kart Ewangelii i przyszedli do Koszalina. Nie przypominali tych Apostołów z malarskich przedstawień i filmów fabularnych. Byli zwykłymi ludźmi, żyjącymi wśród nas – dziewczętami i chłopcami, których codziennie spotykamy na ulicy. Z zapalem śpiewali pieśni religijne, z ogniem w oczach głosili Dobrą Nowinę. Szli w mieście, w których jeszcze wczoraj Ewangelia nie była obecna. Mieli świadomość przeżywania niezwyklej przygody, nawiązywania do wielkiej tradycji. Spotykało ich to, o czym tyle razy czytali i słuchali, ale nie przypuszczali, że może stać się ich udziałem – ironiczne spojrzenia, rzucone w ich stronę „posłuchamy was innym razem”, złośliwe uwagi, wzgarda, zdarzało się, że i obelgi. Ale widzieli też ludzi, którzy nagle przystawali i patrzyli w ich stronę wzrokiem wyrażającym tęsknotę. Wtedy śpiewali jeszcze mocniej. Na własne oczy widzieli przemieniającą moc Ewangelii. Warto było – mówili. **ERA**



ZDJĘCIA: ERA

Piękno klasycznej muzyki, rozbrzmiewającej wśród starych murów gotyckiej katedry, to również ewangelizacja

Najpopularniejsza dzisiaj wśród młodzieży muzyka nosi wdzięczną nazwę hip-hopu. Do Koszalina przyjechał zespół „Full Power Spirit”, który grał, śpiewał i... głosił Ewangelię.



Młodzież – to ona najchętniej wychodziła na ulice z Ewangelią na ustach



zli z kart Ewangelii

dla miasta



W kościołach odbywały się spotkania modlitwne, apele i godziny świadectw

Akcja była również duchowym przygotowaniem do procesji z relikwiami patrona diecezji św. Wojciecha



Scenę rozstawioną w środku wielkiego koszalińskiego blokowiska zapelnili młodzi ewangelizatorzy



**MOIM
ZDANIEM**

BISKUP KAZIMIERZ NYCZ

ordynariusz diecezji

Być świadkiem Chrystusa i Ewangelii, to najwyższy sposób apostołowania. Osoba posłana mówi to, co Pan jej powierzył – nie tylko mówi, ale potwierdza to czynem. Kościołowi potrzeba dziś takich świadków... Świadectwo ludzi świeckich jest warunkiem, że Kościół – a przez Kościół Ewangelia Chrystusa i sam Pan – będą obecne wszędzie tam, gdzie powinny i gdzie pragną być obecne. Czymże byłby Kościół bez katolików świeckich? Widzimy w ostatnich tygodniach, jak wiele świeccy potrafią uczynić, jak potrafią się zorganizować, uobecnić Chrystusa i jego Ewangelię. Jak wiele dobra w ostatnich dniach wyniknęło w naszych miastach, w Koszalinie, diecezji, gminach i samorządach... Jakże biedny byłby każdy biskup i ksiądz, gdyby nie żył i nie służył swoim kapłaństwem ludowi Bożemu. Chciałem podziękować wszystkim za to, co się działo w ostatnich tygodniach, chciałem podziękować za te Dni Katolików Świeckich... Dziękuję wszystkim, którzy tę ewangelizację przygotowali i tym, którzy w niej uczestniczyli. Chciałbym was drodzy bracia zachęcić do gorącej modlitwy przez wstawiennictwo św. Wojciecha za dziedzictwo Jana Pawła II oraz za nas, byśmy potrafili być wierni temu dziedzictwu.

*(Fragment homilii
wygłoszonej 23 kwietnia
podczas Eucharystii
w kościele św. Wojciecha)*

Byliśmy z Ojcem Świętym

Pożegnalne pielgrzymowanie

Magda, nauczycielka, nie widziała osobiście Papieża, więc chociaż teraz chce podejść do katafalku i powiedzieć Mu, że po Panu Bogu jest On dla niej kimś najważniejszym. Krzysiek jedzie z żoną. Mówią, że chcą mieć syna, któremu dadzą na imię Karol. Dwie bliźniacze córki zostały pod opieką babci.

W radiu i telewizji mówią o wielkim tłoku w Rzymie. Dopiero na miejscu dowiemy się, że to na wniosek rządu włoskiego próbuje się chociaż trochę powstrzymać rzesze Polaków zdążających do stolicy Italii. Czy dojdziemy do katafalku? Ta myśl towarzyszy nam podczas całej podróży. W autobusie atmosfera modlitwy. Mamy filmy z ostatnich pielgrzymek do Ojczyzny, nagrania jeszcze z tej pierwszej – w 1979 roku. Dla większości to autentyczna historia: albo ich jeszcze nie było na świecie, albo byli wtedy tacy mali... Nawet czescy celnicy okazują nam serdeczność, chociaż mówi się, że 70 procent tego narodu to ateści. W miarę zbliżania się do Wiecznego Miasta coraz więcej autobusów, samochodów i białoczerwonych flag przybranych kirem.

W bazylice

W Rzymie jesteśmy wczesnym rankiem w czwartek. Okazuje się, że na parkingach są miejsca i to nawet przy końcowej stacji metra. Jedziemy kolejną podziemną na Plac Świętego Piotra. Ogarnia nas tłum, porywa i po pół godzinie jesteśmy na placu przed bazyliką. Powoli posuwamy się naprzód. Oczekujących na spotkanie podczas smutnej audyencji są tysiące. Przed nami grupa Hiszpanów, obok sąsiadami okazują się pielgrzymi z Peru i Hondurasu. Ale Polaków jest najwięcej: uniesione białoczerwone flagi, pełne dumy narodowej, a równocześnie pokornej żałoby. Wielka modlitwa. Odma-



KS. KAZIMIERZ KLAWCZYŃSKI

wiamy kolejno Koronkę, Różaniec, słuchamy, jak modlą się inne nacje. W południe wchodzimy do Bazyliki św. Piotra. Potęga tych murów, które widziały tyle papieskich pogrzebów, oszałamia. Chyba jednak takiego pogrzebu te mury nie widziały. Nie mam śmiałości sam robić zdjęć, chociaż wokół błyskają flesze. Chyba i dzisiaj, już z wysokości nieba, Jan Paweł II jest bardzo tolerancyjny dla tłumów. Po krótkiej modlitwie przychodzimy w ciszy przed katafalkiem, dalej w bazylice można nawet uklęknąć. Kolejni ludzie przechodzą, a my kierujemy się na stację metra, by dojechać na nocleg nad morze.

Na Placu św. Piotra

Rano odprawiamy z ojcem Józefem Mszę św. i ruszamy do Rzymu. Jesteśmy tam około 7.00. Tym razem ciężko zająć dobre miejsce, ale dzięki góralskiemu sprytowi o. Józefa podchodzimy od Zamku Anioła coraz bliżej. Służby porządkowe działają bardzo sprawnie. Jest nie tylko woda dla każdego, ale dostałem nawet kubek

Polscy biskupi modlą się przed katafalkiem Jana Pawła II

gorącej, dobrej herbaty. Ogromne telebimy i wielokolorowy tłum. Spotykam wielu znajomych. Zakonnica, którą kiedyś gościłem na mojej plebanii, wraz z prawnym ks. mitratem Eugeniuszem Cybulskim, tym samym, który w 1997 roku we Wrocławiu tak serdecznie rozmawiał i ścisnął ręce „Rzymskiego Papieża”, robią mi dobre miejsce na trotuarze obok hiszpańskiego księdza. Okazuje się, że zna dobrze Polskę i chyba mam od-tąd nowego przyjaciela. Kardynałowie przechodzący do ołtarza przed trumną Papieża z pokorą schylają głowy przed tym, który zadziwił świat czytelną świętością. I tłum wołający o tym Papieżu, że to już dzisiaj święty. W starożytnym Kościele wystarczało to do oficjalnego uznania świętości. Jak będzie tym razem? Trochę byliśmy zawiedzeni, że zabrakło kapłanów roznoszących Komunię świętą, choć podobno było ich 600. I ten dziwny smutek, gdy odnieszono trumnę do podziemi bazyliki, chociaż tłum skandował okrzyk „Jan Paweł już dzisiaj świętym”.

Do kraju

W Alpach zastaliśmy śnieg. Tak jak wtedy, kiedy wracaliśmy z jubileuszu 25-lecia pontyfikatu, a zarazem beatyfikacji matki Teresy z Kalkuty, i staliśmy w nocy osiem godzin w zaspach. Tym razem jednak spaliliśmy w wygodnym hotelu. W Austrii odwiedziliśmy ponownie polskich kapucynów, którzy nas znowu ugościli i pozwolili odprawić niedzielną Mszę św. Na drogę każdy z nas otrzymał wydrukowany testament Jana Pawła II i słowa ks. prof. Tadeusza Stycznia, który był obecny przy śmierci Papieża. Powrót do domu nad ranem w poniedziałek. Dowiadujemy się, że w Pile też były tłumy, że godnie żegnano Papieża, zarówno w kościołach, jak i na placu, gdzie przybył wielotysięczny tłum i wielbił Boga za dar Papieża Polaka. Nie byłem przy tym, ale dziękuję Panu za zryw mieszkańców Piły i całej Polski. Teraz pozostaje czekać, co będzie dalej i jakie owoce wyda to pożegnalne pielgrzymowanie. Czy było to moje ostatnie pielgrzymowanie do Rzymu, czy jeszcze będą następne?

KS. WŁADYSŁAW NOWICKI

Biuro Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych ostrzega

Daleki Wschód w Koszalinie

W Polsce istnieje wiele ruchów i grup religijnych wywodzących się z kultury i duchowości Dalekiego Wschodu. Dotarły już do Koszalina.

Spotykamy coraz więcej propozycji oferowanych przez różnego rodzaju grupy, ruchy czy instytucje, dotyczących naszego rozwoju, wzmocnienia koncentracji, poprawy zdrowia i samopoczucia, rozwoju własnych możliwości, spełnienia duchowego. Zbliżają się wakacje i tych propozycji będzie więcej. Nie zawsze są one jednak bezpieczne.

Buddyzm i hinduizm

Są to przede wszystkim ruchy nawiązujące do buddyzmu i hinduizmu, a więc powstałe przeważnie w latach 60. i 70. XX wieku w Stanach Zjednoczonych Ruch Hare Krysna i Misja Czaitani czy szkoły zen. Kultura Wschodu fascynuje. Jest „inna”, tajemnicza, a jej propozycje wydają się pociągające. Rodzi się przekonanie o zbawiennym działaniu tych praktyk. Z informacji dostępnych w Internecie można dowiedzieć się, że znakomity Purna Jog „może stać się małym lub wielkim, jak mu się podoba, może być ciężki jak góra lub lekki jak piórko, dzięki swojej mocy psychicznej otrzymuje upragnione przedmioty i nadprzyrodzone moce, nabywa zdolności przepowiadania przyszłych zdarzeń, jasnowidzenia, telepatii, czytania myśli, poddania innych osób pod swoje rozkazy i życzenia”.

Fundacje i misje

Popularne są również nauki mieszkającego w Indiach guru Sri Sri Ravi Shankar. Powołał on do życia Art of Living Foundation – międzynarodową organizację, której celem jest rozpowszechnianie jego nauk. Jest ona znana na całym świecie, a jej założyciel w 2003 roku był nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla. W Polsce prowa-

dzi również działalność ośrodek Instytutu Wiedzy o Tożsamości „Misja Czaitani”. Jego centrum znajduje się w Lublinie. Misja Czaitani rozszerza swoją działalność na inne kraje. Przez Stowarzyszenie Ruch Obrony Rodziny i Jednostki, skupiający rodziców, których dzieci trafiły do sekt, została zaliczona do wspólnot religijnych o charakterze destrukcyjnym. Doprowadziło to do kilku procesów, które „Misja” wytoczyła Ruchowi, oskarżając go o zniesławienie i rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji.

W Koszalinie i w Mielnie

prowadzone są zajęcia organizowane przez Art of Living. Z ogłoszeń w prasie można się dowiedzieć o proponowanych przez tę organizację warsztatach Purna Jogi, które odbywają się w jednym z koszalińskich klubów osiedlowych. Warsztaty obejmują m. in. ćwiczenia ruchowe, relaksacyjne, unikatową metodę oddechową. Telefonicznie można uzyskać informacje od osoby prowadzącej warsztaty, iż Purna Joga to nie tylko ćwiczenia ciała, ale obejmuje ona wszystkie poziomy istnienia – emocje, umysł, ego. Jest to kurs podstawowy, po którym można przyjść na cotygodniowe spotkania i przez całe życie pozostać „pod opieką” organizatorów. Art of Living Foundation organizuje również w Mielnie kurs Art of Living (część pierwsza), który jest nazywany paszportem do całej gamy programów zaawansowanych: „Procesem kluczowym w programie kursu jest unikalna metoda oddechowa, a także inne techniki i procesy, które pozwalają rozwinąć intuicję, powodują wzrost poziomu energii i entuzjazmu, rozwijają umiejętność oddziaływania na innych, siłę perswazji, charyzmę...”. W Koszalinie istnieje również „Misja Czaitani”. Jej członkowie organizują częste spotkania pod hasłami: „Medytacja – doświadczenie wewnętrznego szczęścia i spo-



KATARZYNA BOREK

koju”, ale również „Co jesteś wart. Kwestia poczucia własnej wartości”.

Zachować ostrożność

Wydaje się, że wykonanie kilku prostych czynności i medytacji da odpowiedź na wszystkie trudne pytania, rozwiąże nasze problemy, pomoże odzyskać spokój i równowagę. Jednak angażując się w tego rodzaju ruchy, należy zachować ostrożność. W rozumieniu antropologii chrześcijańskiej człowiek składa się z trzech sfer: fizycznej, psychicznej i duchowej. Są one nierozłącznie ze sobą powiązane i wzajemnie na siebie oddziałują. Angażowanie się w jakąkolwiek duchowość ma wpływ na całego człowieka, zarówno na sferę duchową, jak i psychiczną czy fizyczną. Bez względu na to, czy jakaś forma praktyk Wschodu, według deklaracji, jest neutralna religijnie i ma na przykład poprawić tylko sprawność ciała (joga), to może ona oddziaływać destrukcyjnie na sferę ducha czy psychiki.

W Polsce przeważa religia katolicka i inne wyznania chrześcijańskie. Dlaczego więc, stosunkowo często, szukamy różnego rodzaju spełnienia w innych duchowych źródłach? Jednym z powodów może być ciekawość rzeczy niezwykłych i tajemniczych. Nie jest to pewnie rozczarowanie głębią chrześcijaństwa,

a raczej niepełne odkrycie tej głębi w sobie, w Kościele i traktowanie Kościoła głównie jako instytucji.

ELŻBIETA FRONC

TU ZNAJDZIESZ POMOC

W przypadku jakichkolwiek wątpliwości można zgłaszać się do Biura Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych, działającego przy Katolickiej Poradni Rodzinnej w Koszalinie przy ul. Andersa 24. Dyżury w biurze – w każdy poniedziałek w godz. 18–19. Można tu uzyskać informacje na temat grup destrukcyjnych, to znaczy takich, które dla pozyskania i podporządkowania sobie członków stosują psychomanipulację i kłamstwo. Można także upewnić się, czy proponowane przez jakąkolwiek organizację praktyki są do pogodzenia z wiarą katolicką.

Informacje w Internecie

- www.sekty.net
- www.kulty.info
- www.sekty.iq.pl
- www.opoka.org.pl

PANORAMA PARAFII

Matki Bożej Ostrobramskiej w Jeżycach

Wiele zależy od rodziny

Do parafii należy sześć miejscowości i tylko jeden kościół.

Parafia Matki Bożej Ostrobramskiej w Jeżycach powstała 15 czerwca 1957 r. Już w 1947 r. dojeżdżał z Dobiesławia z posługą duszpasterską ks. Piotr Podejko, który wówczas odprawiał Msze św. również w Słowniu, Iwiciu i Karwicach. Poprzednikami obecnego proboszcza, ks. Janusza Kozłowskiego, byli: ks. Jan Olcoń, ks. Józef Rogiński, ks. Ludwik Staniszewski, ks. Kazimierz Cebula i ks. Czesław Krzyżanowski.

Dzieci zaangażowane

Do parafii należy sześć miejscowości. W największej z nich, Przystawach, w budynku dawnej szkoły przekazanym na własność parafii znajduje się punkt odprawiania Mszy św.

W Jeżycach, tak jak w każdej parafii, odprawiane są nabożeństwa majowe, czerwcowe i październikowe. Bardzo mocno angażują się dzieci, z którymi pracuje katecheta Bogumiła Bach, prowadząca także poradnictwo rodzinne. Pani Bogumiła przygotowuje również dzieci do bardziej czynnego uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii. Raz na dwa lata w parafii prowadzony jest kurs przedmałżeński. W maju odbędzie się bierzmowanie, do które-

go młodzież gimnazjalna i starsza przygotowywała się przez 3 lata, między innymi przez spotkania z proboszczem w każdą niedzielę.

W Jeżycach i Przystawach

Grupa Żywego Różańca liczy cztery róże: dwie w Jeżycach, w Przystawach oraz dziecięca. Niestety, niewielu jest ministrantów. Więcej chłopców służy do Mszy św. w Przystawach, ale, jak mówi ks. Janusz, wielu z nich ma do kościoła parafialnego nawet kilka kilometrów. Różnice są widoczne również w innych formach pobożności. W kościele parafialnym ksiądz czekający na wiernych w konfesjonale czasami przez cały tydzień nie ma penitentów. W Przystawach, w zwykły dzień, aby wyspowiadać wszystkich chętnych, potrzebuje nawet 30 do 40 minut. „Wiele zależy od rodziny – dodaje ks. Kozłowski. – A tam są zdrowe, oparte na miłości i wzajemnym szacunku”. W każdy pierwszy piątek miesiąca proboszcz odwiedza 45 chorych. Wielu z nich to bardzo cierpiący ludzie, którzy nie tracą jednak nadziei i pogody ducha.

Dobrodzieje i darczyńcy

Dzięki zaangażowaniu i ofiarności parafian, choć jest to niewielkie grono osób, w parafii



Kościół Matki Bożej Ostrobramskiej w Jeżycach



KS. JANUSZ KOZŁOWSKI

wyświęcony w 1988 r., pracuje w Jeżycach od 24 sierpnia 1999 r.

udało się dokonać bardzo poważnych inwestycji. Wiele z przeprowadzonych remontów byłoby nie do pomyslenia bez pomocy z zewnątrz. I tak parafianie są bardzo wdzięczni Franciszkowi Kupraczowi, wójtowi z Darłowa i Radzie Gminnej. Dzięki przekazanym na potrzeby parafii środkom udało się zrobić ogrodzenie wokół cmentarza, pomalować kościół i wyremontować dach. Z dużą pomocą pośpieszyli państwo Trzeciakowie, Stachniukowie oraz pan Stocka, mieszkający na stałe w USA. Wiele prac trzeba było wykonać na plebanii, ale tu Proboszcz musiał już liczyć tylko na siebie i własną rodzinę. Parafia przygotowuje się do budowy kaplicy w Przystawach, w miejscu, w którym stał kiedyś rozebrany przez władze komunistyczne kościół. Gmina przekazała już plac pod budowę i obecnie przygotowany jest projekt.

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia jest dość trudna, także przez swoją lokalizację, bardzo utrudniającą znalezienie zatrudnienia. Brak pracy i bieda wpływają także na życie religijne. Coraz więcej osób, mając problemy z zaspokojeniem podstawowych potrzeb życiowych, zapomina o Panu Bogu. Albo przeciw Niemu kieruje swój gniew. Coraz więcej jest związków bez ślubu i kontraktu cywilnego. Początki mojej pracy w Jeżycach nie były łatwe. Utkwił mi w pamięci dość przygnębiający obraz, kiedy w pierwszych podczas mojej posługi w tej parafii rekolekcjach wielkopostnych uczestniczyło tylko 36 osób. Bardzo niska frekwencja była także na niedzielnej Eucharystii (56 osób). Przy czym mieszkańcy stale byli z czego niezadowoleni, pełni roszczeń i pretensji. Porównałem ich wówczas do Żydów idących przez pustynię za Mojżeszem i szmerzących. Dziś moi parafianie już tak nie szmerzą. W Jeżycach są dwie Msze św. niedzielne, na które przychodzi coraz więcej ludzi. Mimo to frekwencja nie przekracza 18 proc. Dla porównania w należących do parafii Przystawach wynosi ponad 45 proc. Wciąż zatem wielu jest obojętnych religijnie i unikających spotkania z proboszczem. Niektórych mogę spotkać tylko podczas kołedy, a i wtedy często uciekają z domu.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: Jeżycy – 8.30 i 12.00; Przystawy – 10.00
- Dzień powszedni: Jeżycy – 18.00; Przystawy – 17.00